

Gdy powstawała Ziemia pod Nieba sklepieniem,
To jestem przekonany dobry Panie Boże,
Że w chwili gdy tworzyłeś moją okolicę,
To byłeś chyba w iście niebiańskim humorze
A kiedy swoje dzieło nareszcie skończyłeś,
Jasny uśmiech zagościł na Twej boskiej twarzy,
Gdy zobaczyłeś naszą Podegrodzką Ziemię -
Miejsce, o jakim chyba każdy człowiek marzy,
O jakim każdy myśli i pragnie ażeby
Jego miejsce na Ziemi takie właśnie było,
Gdzie jest przecież tak pięknie, jak nigdzie na świecie
A poza tym spokojnie, bezpiecznie i miło
W tej Podegrodzkiej Ziemi można się zakochać
I bez zbędnego targu oddać swoje serce,
Tutaj żyć i pracować dla wspólnego dobra
A nie na obczyźnianej, smutnej poniewierce

Tutaj nawet Dunajec od gór rozpędzony,
By jak najdłużej pobyc przestaje się spieszyć
Nim się przywita szumnie z bratem swym, Popradem
Chce się pięknem tej ziemi do syta nacieszyć
I zabrać z sobą widok gór, co jak korona
Dunajcową Dolinę otaczają wkoło
I zaprosić nas w miejsca, gdzie można odpocząć
I w zadumie głębokiej zmarszczyć swoje czoło
Choćby na wzgórzu gdzie stał nad jego brzegami,
Przed lat ponad tysiącem gród w Naszacowicach,
Jeszcze zanim się nasze państwo utworzyło
On był ostoją Wiślan w naszych okolicach,
Był też jednym z największych oraz najważniejszych,
Na piętnastu hektarach mieścił się on cały
Oprócz grodu istniało przy nim pięć podgrodzi,
Obronna palisada oraz cztery wały

Niedaleko od wzgórza z grodziska śladami
Stoi dom, w którym mieszka ceniony artysta
Trudną sztukę uprawia gościnnie gospodarz ,
Bo Kazimierz Twardowski, to akwarelista
To tutaj się urodził i tutaj wychował
I trwale tą rodzinną ziemią urzeczony
Po toruńskiej uczelni wiedziony tęsknotą,
Aby żyć oraz tworzyć powrócił w te strony,
Jego dzieła są znane w Japonii, w Meksyku,
Zachwycają poziomem twórczej wrażliwości,
Gdy wstąpicie zobaczyć jego akwarele
Znajdziecie w nich pierwiastek niesamowitości
Stąd trzeba się wyprawić w uroczą dolinę
Wzdłuż rzeki Słomki, która do Dunajca wpada
I dotrzeć nią do małej miejscowości Rogi,
Która się pod Osowiem na zboczu rozsiada
Są tu ludzie i z pasją i z wielkim talentem,
Tu się realizują żyjąc między nami,
Dom Józefa Lizonia zawsze jest otwarty
A w nim galeria rzeźby nad Słomki brzegami
Jak w baśniowej krainie każdy się poczuje
Albo w zaczarowanym, tajemnym ogrodzie
Spacerując wśród figur w jabłoniowym sadzie,
Gdzie zbójnicy i święci żyją sobie w zgodzie
Na każdym, kto zawita w Józefowe progi
Autor i jego rzeźby wnet zrobią wrażenie
Zwłaszcza, gdy się usiądzie razem z Frasobliwym
I poduma nad życiem... i zajrzy w sumienie...

Potem znów się pozwólmy unieść Dunajcowi,
Niech nas wiedzie przed siebie, pejzażem zachwyca
Do pięknie położonej wioski Podegrodzie,
Tam, gdzie jest niepisana lachowska stolica

**W Podegrodziu dwa grody, choć nie tak olbrzymie,
Przed wiekami na wzgórzach ponad wsią powstały
I gdyby przemówiły obwarowań szczątki,
To by o czasach Mieszka nam opowiedziały,
Grody były na Grobli oraz na Zamczysku,
Żadnego czas niestety do dziś nie zachował,
Chociaż w zarysie widać skąd kiedyś kasztelan
W imieniu księcia pana władzę swą sprawował
Tu Sącza są początki i stąd naszych dziejów
Wypływają od wieków źródła krystaliczne,
Trzeba tu być koniecznie i dzieciom pokazać
Tym bardziej, że i miejsce naprawdę jest śliczne.
Może to i wstyd nawet gdybyśmy daleko
Dla prestiżu i mody zwiedzać wyjeżdżali,
A nie widzieli nigdy miejsc z nami związanych
I innym swej historii nie pokazywali**

Podobnie i parafia we wsi Podegrodzie
Sięga swoim początkiem czasu pradawnego,
Niektórzy nawet twierdzą, że prawdopodobnie
Kościół istniał już tutaj za czasów Chrobrego,
Parafia trochę później, bo w dwunastym wieku -
Jak mówią dokumenty - dopiero powstała,
W czasach swojej świetności należało do niej
Prawie czterdzieści wiosek, więc nie była mała
Kościółek podegrodzki stoi na pagórku
Dębowym dookoła otulony cieniem,
Ku czci jednego z pierwszych uczniów Chrystusowych
Jakuba Apostoła wezwany imieniem,
W bocznej jego kaplicy, po to zbudowanej
Znajdują się relikwie błogosławionego,
Urodzonego właśnie tutaj w Podegrodziu
Twórcy bractwa Marianów, ojca Papczyńskiego,

**Który woła do wszystkich co go tu odwiedzą,
Że każdy powołany z nas jest do świętości,
Nie ważny jest majątek oraz pochodzenie,
Potrzeba tylko wiary, nadziei, miłości
Tak się pięknie złożyło w naszej okolicy,
Jak w życia scenariuszu czasem się wydarzy -
Z jednej strony Dunajca węgierska księżniczka
A z drugiej syn kowala dotarł do ołtarzy,
Czytając jego dzieła sprzed lat kilku setek
Widać, że ta prawdziwa mądrość nie umiera
I aż się wierzyć nie chce, że ktoś już tak myślał
Kiedy nie było prądu ani komputera**

Kiedy się już w plenerze, wśród pięknych widoków
Chęć poznania czy zwykła ciekawość rozbudzi,
To można sobie potem przybliżyć w muzeum
Tradycje i kulturę żyjących tu ludzi,
By powstało muzeum Lachów w Podegrodziu
Pewni ludzie zadali sobie dużo trudu,
Jak przysłowiowe ziarnko do ziarnka zbierali
To, co było dorobkiem lachowskiego ludu,
Dzięki Stanisławowi i Zofii Chrzastowskim
Ślad potomnym minione zostawiły dzieje,
Jest też powód do dumy dla wszystkich mieszkańców -
Nie na każdej wsi przecież muzeum istnieje

I to co kiedyś było, tutaj nie minęło
Bo jest tu grupa ludzi co się bardzo stara,
By żyły tu na co dzień i były obecne
Muzyka, śpiew i taniec, i lachowska gwara
To dzięki nim przepiękne podegrodzkie stroje
Na scenach i estradach są oklaskiwane,
Gdyby stały za szybą muzealnych gablot
Nie byłyby w Europie całej podziwiane

**Gdy zawierują w rytmie lachowskiej muzyki
Radośnie, kolorowo – o, mój Boże drogi,
Każdemu człowiekowi serce bije mocniej
I w rytmie krakowiaka same tupią nogi,
I dziwią się niektórzy, że istnieje taki
Siedemdziesięciolatek wesoly i żwawy,
Od tylu lat już bowiem zespół „Podegrodzie”
Dostarcza nam i wzruszeń i dobrej zabawy,
Oni są chlubą naszej Podegrodzkiej Ziemi,
To dzięki nim, nasz folklor nie jednych zachwycił
Miejsc, które odwiedzili i nagród zdobytych,
Żeby bardzo nie nudzić, nie będę wyliczał
A przecież jest i grupa „Podegrodzcy Chłopcy”
I muzyczna rodzina Wojtka Boguckiego
Elementy folkloru Górali Sądeckich,
I Lachów, i Podhala znajdziemy u niego,
Tu widać przywiązanie do starych tradycji
I miłość do kultury żyjącą w narodzie,
Najbardziej serce rośnie z dumy i ze szczęścia
Gdy się ogląda zespół „Małe Podegrodzie”,
Bardzo miło i szybko mija czas spędzony
Gdy tańczą i śpiewają te małe dzieciątka,
Sami twierdzą z uśmiechem że ledwie spostrzegli,
Że niedawno stuknęła im już pięćdziesiątka,
I chociaż dorastają, nie brakuje młodszych
Co historię zespołu chcą dalej pociągnąć,
Przychodzą poczuć klimat, tak niepowtarzalny
By nim, jak ta skorupka, za młodu nasiąknąć
To czasem zastanawia skąd się tyle w dzieciach
Szacunku do spuścizny naszych ojców wzięło
I mądrości, że trzeba dbać o to samemu,
By to co pozostało, kiedyś nie zginęło**

Jeśli chcecie zobaczyć ile można zrobić
I co przed zatraceniem można uratować,
Trzeba koniecznie zwiedzić lachowską zagrodę,
Czyli do „Kubalówki” trzeba przywędrować
Grubo ponad wiek mają te zabudowania,
Które chyba bez trudu rozpoznacie z dala,
Ten właśnie mini-skansen na własnym podwórku
Stworzył Krzysztof Bodziony, dla swoich - „Kubala”
Jest tu lachowska piękna i stara chałupa,
Wybielona, zadbana , aż popatrzeć miło,
Można w niej chleb prawdziwy upiec w chlebnym piecu
Albo sięść i popatrzeć ile się zmieniło,
Jest spichlerz, co niedawno zboże przechowywał,
Jest kuźnia z paleniskiem, w której wszystko działa
Gdybyście kiedyś konno tędy przejeżdżali,
To konia Wam podkują od ręki bez mała
Lecz my dzisiaj z Dunajcem żeśmy się wybrali,
By Podegrodzką Ziemią oczy swe nacieszyć
Musimy ruszać dalej, miejsc wiele przed nami
I Dunajec już szumi, że trzeba się spieszyć

Pprzed nami wioska Stadła – przed laty ośrodek
Niemieckich osadników w naszej okolicy,
Do dzisiaj jest tu stary, poniemiecki cmentarz
I domy ustawione bokiem do ulicy,
Mały, drewniany kościół fundacji Klarysek
Na zbór ewangelicki został zamieniony,
Potem znów katolikom służył we Świniarsku,
Teraz stoi w skansenie, pięknie odnowiony
W Stadłach mieszka i tworzy ludowy artysta,
Który to wydobywa, co w drewnie schowane,
Ten znany ludziom rzeźbiarz, to Kazimierz Basta,
Lubi tworzyć figury z folklorem związane

Lipowe chłopcy, baby przy różnych zajęciach
Ten siedzi, ta pracuje, inny się znów bawi...
Wszystkim lipowy Chrystus z lipową Maryją
I z całą rzeszą świętych z serca błogosławi
Przez wieś Stadła przepływa w kierunku Dunajca
Potok o bardzo ładnej nazwie – Gajduszowiec,
Płynąc od Długoleki wraz z Suchym Potokiem
Łączy się już w Gostwicy, w przysiółku Kwasowiec,

Do dorobku tej ziemi wnosi i Gostwica
Bogactwo kulturowe oraz historyczne,
Niewielu wie zapewne, że tu miały miejsce
Dość ważne znaleziska archeologiczne,
To tutaj znaleziono najstarsze pamiątki
Obecności człowieka na tej właśnie ziemi,
Sprzed dwudziestu tysięcy lat przed naszą erą
Ostrza o kształcie liścia zrobione z kamieni,
Znaleziono tu również z czasów mniej odległych,
Bo na trzeci wiek naszej ery datowaną
Przywiezioną zapewne przez kupców z południa
Złotą, rzymską monetę, aureusem zwaną,
Jeszcze jeden skarb wielki z Gostwicy pochodzi,
Jego olbrzymią wartość trudno jest przecenić,
Pozwala on zobaczyć, jak się życie na wsi
W ciągu jednego wieku potrafiło zmienić,
Jest to zbiór przebogaty starych fotografii,
Przez fotografa kiedyś zrobiony wiejskiego,
Którym był Wojciech Migacz – żył tu na przełomie
Wieku dziewiętnastego oraz dwudziestego
Z wielkim zamiłowaniem robił ludziom zdjęcia
Na co dzień, w czasie pracy a także od święta,
Stworzył taką kronikę wsi polskiej sprzed wieku,
Że ją pokazywała warszawska „Zachęta”

**Dziś zdjęcia są w muzeach i w rękach prywatnych
I choć zbiór przetrwał do dziś zaledwie w połowie,
Nie ma w Polsce drugiego takiego przypadku,
Tak twierdzą historycy i etnografowie**

To piękna okolica, choć pewnie na co dzień
Nie dostrzegamy tego, zbyt szybko żyjemy,
I oczy nam zmęczyły skrzące się ekrany
A sercem patrzeć chyba coraz mniej umiemy,
Coś nas czasem zachwyci z okna samochodu,
W miejsca piękne, ustronne rzadko się dociera,
A warto jest zobaczyć jaki się z Litacza,
Czy choćby z Łąk Gostwickich widok rozpościera,
Kto choć raz z Wierzchowiny zachodzące słońce
Oglądał z Frasobliwym co przy lipach stoi,
Tego wypełnia taki spokój i moc dziwna,
Że za dzisiaj jest wdzięczny, jutra się nie boi
Gdy się już nasycimy tym pięknym widokiem,
Który się aż po Gorce i Tatry roztacza,
To skierujemy teraz nasze kroki w stronę,
Którą nam wciąż Dunajec swym nurtem wyznacza

W Brzeznej, czyli za miedzą co pewnie pamięta
Czasy jaśnie hrabiego pana Stadnickiego,
Mieści się Sadowniczy Zakład Doświadczalny
Na gruntach, które kiedyś były właśnie jego
Pośród drzew i budynków, które pamiętają
Jak hrabia tu w browarze piwo sączył w lecie,
Trwa bardzo żmudna praca, z której korzystają
Ogrodnicy i w Polsce, i na całym świecie
Można tutaj zobaczyć dworek, co ze skarpy
Spogląda sobie w stronę Dunajca doliny
Oraz laboratoria bardzo nowoczesne,
Gdzie się w szklanych probówkach rozmnaża rośliny

Widać stąd też wzniesienie o nazwie Strzyganiec,
Które to od północy ponad wsią góruje,
Na nim widać kaplicę stojącą na szczycie,
Która strzelistą wieżą na niebo wskazuje
A przydrożnych kapliczek jest tutaj bez liku
Te duże, murowane, to tak zwane mszalne,
Słupowe i na palach, na drzewach skrzynkowe,
W pięknych miejscach i w formie wcale niebanalne
Każda ma swą historię i w każdej po trosze
Ludzkie losy, tradycja i wiara się mieści,
Pejzaż Bogiem pisany, pejzaż przebogaty,
Wszystkich kapliczek jest tu ponad sto trzydzieści,
Ta jest jednak szczególna - tu się kiedyś światło
Nad ubogą kapliczką ludziom ukazało,
Potem staraniem wiernych i z Bożą pomocą
Już jako miejsce kultu trzy wieki przetrwało,
A pielgrzymi i z dalszych, i z bliższych okolic
Tu, do Frasobliwego tłumnie przybywali,
Czuli taką potrzebę i to wystarczyło,
Tu o łaski prosili i otrzymywali,
Widząc w małej kapliczce figurkę Chrystusa
Tak jak oni smutnego oraz płaczącego,
Przychodzili z ufnością i z wielką nadzieją,
Przychodzili do Niego tak, jak do swojego
Miejsca tego historię trzeba poznać bliżej
I odwiedzić to miejsce koniecznie potrzeba,
Nie ważne czy się wierzy, czy nie wierzy wcale
Tu się czuje, że jest się trochę bliżej nieba,
Tu w ciszy i w spokoju rzeczywiście można
Rozmyślając, przesiedzieć nie jedną godzinę
Delektując się przy tym sosnowym zapachem
Obejrzieć sobie całą Sądecką Kotlinę

**Nowy Sącz jak na dłoni, podobnie i Stary
Modra wstążka Dunajca a nad tym jak rama
Rozciąga się leniwie od wschodu po zachód
Taka oto mniej więcej górską panoramą:
Najpierw jest Rosochatka i Góra Jodłowa,
Przy pogodzie Chełm nawet widoczny być może,
Potem Czerszla, Tokarnia i Sapalska Góra,
Wcześniej Góry Grybowskie i dumne Jaworze,
Następnie zobaczymy w całym majestacie,
Szeroko rozciągnięte Pasma Jaworzyny
I zbocza Makowicy tak opadające,
Jak włosy na ramiona uroczej dziewczyny ,
Gdy powietrze jest czyste jak najdroższy kryształ
I gdy wzrok nasz w najmniejszej mgielce nie utonie,
Nad doliną Popradu zamajaczy Cergow
Oraz Góry Lewockie, po słowackiej stronie,
Od doliny Popradu wznoszą się do góry
Stoki tej, co panuje tutaj jak królowa,
To ze wszystkich najwyższa w Beskidzie Sądeckim
Pani tych gór i dolin, czyli Radziejowa
Potem stoi Przehyba, Skalka i Dzwonkówka
Jednym olbrzymim pasmem wszystkie połączone,
Dalej Błyszcz, Jaworzynka, Suchy Groń i Koziarz
Lasami porośnięte i wiecznie zielone,
Ponad nimi wystają nie zawsze widoczne
Dziki, skaliste Tatry - Wysokie i Bielskie,
A że większą część roku śniegiem są pokryte,
To wyglądają zwykle, jak skrzydła anielskie
Widoczne szczyty leżą po słowackiej stronie
A wprawne oczy wszystkich co się trochę znają
Hawrań, Płaczliwą Skalę, Lodowy, Łomnicę,
Nawet z tej odległości łatwo rozpoznają**

Jeszcze dalej na zachód od tatrzańskich szczytów
Sine, samotne pasmo to masyw Lubania,
Potem Gorc, ale z pięknych Gorców to już wszystko,
Resztę Beskid Wyspowy niestety zasłania
Modyń i Okowaniec, Pępówka i Łyzka
Stoją szerokim rzędem, jak wojsko w szeregu
I wreszcie po sąsiedzku Litacz oraz Gwizdor
Stoją z zachodniej strony, jako pierwsze z brzegu
Kiedy się stąd podziwia tą olbrzymią przestrzeń,
Gdy wiatr zboża kołysze i rozwiewa włosy
I skowronek zaśpiewa podegradzką nutę,
Skoszoną trawą pachną zielone pokosy,
Kiedy człowiek w tym miejscu sobie uświadomi
Ile nam tu na ziemi pięknych rzeczy dano,
Wtedy żal, że na co dzień człowiek zapomina,
Że jest wiatr, że są ptaki i że pachnie siano
I trzeba zrobić wszystko, żeby na dnie serca
Zabrać tego klimatu chociaż odrobinę,
Lżej będzie wtedy wrócić do codziennych zajęć
I z góry, spod obłoków łatwiej zejść w dolinę,
I nie jedną rzecz taką o wielkiej wartości
Z Podegradzkiej krainy z sobą zabierzecie,
Z drogich, znanych kurortów wraca się uboższym,
Od nas, o coś bogatsi zawsze wyjedziecie,
Bogatsi o to, czego od razu nie widać
A czego człowiekowi potrzeba, jak sądzę,
Co nam w życiu pozwala w pełni być człowiekiem
I nie da się przeliczyć na żadne pieniądze,
To, co jest przede wszystkim bogactwem tej ziemi
Jest może trochę zgrzebne, proste i surowe,
Ale jest nasze własne, z tej ziemi wyrosłe
I sercu bardzo bliskie, i swojskie, i zdrowe

**Od tego co z daleka wiatr czasem przynosi
Zaczyna w końcu błdzić nawet mądra głowa,
I daje się ogłupić krzykliwym haselkom,
Że od zgrzebnej kultury lepsza plastikowa,
Są na naszej uroczej Podegrodzkiej Ziemi
Miejsca, które się bardzo wszystkim podobają
Nawet niebo wydaje się bardziej niebieskie,
Gwiazdy bliższe a ludzie większe serca mają
I mam taką nadzieję i wierzę w to mocno,
Że żyjąc tutaj długo, po którejś tam wiośnie
Zauważę z radością, że i moje serce
Zachwycone tą ziemią też powoli rośnie**

Jak dunajcove fale czas upłynął szybko
Daleko, na zachodzie słońce coraz niżej
Dobrze, że choć oczami własnej wyobraźni
Naszą Małą Ojczyznę poznaliście bliżej
Tego wszystkiego czego słowa nie oddają
Lepiej byłoby jednak – mówiąc między nami,
Dotknąć kiedyś samemu i poznać tą ziemię,
Prześlakniętą folklorem oraz tradycjami,
Za to, że nas prowadził i nam towarzyszył
Trzeba się dziś uklonić nisko Dunajcowi
I za wspólnie spędzone chwile podziękować
Temu rzek i potoków górskich harnasiowi,
Żegnajcie nam błękitne, dunajcove wody,
Gdy do morza przez kraj nasz podążać będziecie,
Opowiedzcie o naszej Podegrodzkiej Ziemi
Całej Polsce po Bałtyk i na całym świecie.

Z I E M I A

P O D E G R O D Z K A

**Wędrowka z Dunajcem
od wzgórza Zamczysko w Naszacowicach,
do kapliczki Chrystusa Frasobliwego
na wzgórzu Strzyganiec.**

Rysiek Drożdż

SPIS FOTOGRAFII A4 :

- Fot. 1 Widok z przysiółka Zapasieki pod Przehybą na Dolinę Dunajca i Podegrodzie.**
- Fot. 2 Kapliczka „Usiądź i podumaj sobie” autorstwa artysty ludowego Józefa Lizonia z Rogów.**
- Fot. 3 Kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w Podegrodziu.**
- Fot. 4 Zagroda lachowska „Kubalówka” na posesji Krzysztofa Bodzionego w Podegrodziu.**
- Fot. 5 Kapliczka „Chrystus Frasobliwy” na Wierzchowinie w Gostwicy.**
- Fot. 6 Dwór Stadnickich na terenie Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego w Brzeznej.**
- Fot. 7 Stara kapliczka przy polnej drodze w Chochorowicach.**
- Fot. 8 Widok na Dolinę Dunajca i Radziejową z okolic kaplicy na Strzygańcu.**
- Fot. 9 Widok na Tatry z placu przy kaplicy na Strzygańcu.**
- Fot. 10 Zachód słońca nad Dunajcem na wysokości miejscowości Brzezna.**

Właściwie cały ciężar wymaganego w regulaminie opisu, przejęła sama praca „Ziemia Podegrodzka”. Można tylko dodać, że rejon Podegrodzia nie posiada atrakcji turystycznych na skalę kolejki gondolowej na Jaworzynę czy ołtarza papieskiego w Starym Sączu. Jednak te znają wszyscy. Nasze atrakcje nie są tak znaczące, ale na tyle ciekawe i mało znane nawet na Sądecczyźnie, że warto o nich opowiedzieć. Bogactwem tej ziemi – kolebki Sądecczyzny – oprócz bogatego folkloru, są pamiątki historyczne, piękno nieskażonego krajobrazu, spokój, cisza a przede wszystkim umiejętność życia w zgodzie z naturą, szacunkiem dla niej i praw nią rządzących, tutejszej społeczności. Społeczności o przebogatej historii, kulturze i tradycji. Ziemia Podegrodzka będzie interesującym celem wypraw dla tych, którym bardziej odpowiada polna droga wśród pól, niż przeludniony deptak w centrum miasta. Zadowoleni będą tutaj Ci, którzy wolą zdobyć choćby niewielki pagórek o własnych siłach, niż wyjechać na szczyt kolejką przewożącą 1000 osób na godzinę. Satysfakcję odczuje tutaj ten, kto sam woli w terenie odnaleźć ślady pradawnych grodzisk, niż dotrzeć do nich betonowym chodnikiem. Ten, kto się interesuje historią, etnografią czy folklorem, będzie tutaj szczęśliwy. „Lachowskie godonie”, „Druzbacka”, „Korowód Podegrodzki” czy „Pastuszkowe Kolędowanie”, to imprezy kojarzące się z Podegrodziem, kipiące lachowską muzyką, kolorowymi strojami i żywą gwarą. Coś takiego koniecznie trzeba zobaczyć. Czasami trzeba też usiąść w ciszy i spokoju i zastanowić się nad sobą, nad życiem, nad biegnącym czasem...

Dlaczego nie na Strzygańcu na przykład ? Przecież z góry wszystko widać lepiej...

HASŁO: „PROSTE SŁOWA”